

WSPÓŁCZESNA FOLKLORYSTYKA POLSKA — W KRĘGU PYTAŃ O TOŻSAMOŚĆ¹

HELENA DUĆ-FAJFER (Kraków)

Kształtowanie się obrazu folklorystyki polskiej trwa już od co najmniej dwustu lat². Obraz ten jednakże nigdy nie cechował się wewnętrzną spójnością i precyzyjnie określonymi konturami. Na przestrzeni dziejów rozwoju tej dziedziny badań naukowych obserwujemy duże zróżnicowanie stanowisk badaczy co do rozumienia terminu „folklor”, zakresu zjawisk, jakie on obejmuje, charakteru tych zjawisk, ich znaczenia w kulturze ogólnonarodowej, sposobów ich poznawania i opisu oraz szeregu innych kwestii istotnych dla samookreślenia się i wyodrębnienia folklorystyki na tle szerszej rzeczywistości pojęciowej i eksploatacyjno-poznawczej humanistyki polskiej. Wprowadzony w 1846 r. przez angielskiego zbieracza „starożytności ludowych” Williama Thomsa dwuczłonowy neologizm *folk-lore*, czyli wiedza ludu miał służyć ujednoczeniu zbyt wielkiej liczby pojęć używanych w badaniu zjawisk kultury ludowej i, w nadziei jego twórcy, ustaleniu zakresu obserwacji. Termin szybko się upowszechnił, i to nie tylko w anglosaskim kręgu językowym, nie spełnił jednakże funkcji precyzującej. Wprost przeciwnie, od początku zaczęto go różnorako interpretować i wkrótce pojawiła się potrzeba kolejnych objaśnień³. W 1879 r. Angielskie Towarzystwo Folklorystyczne, podejmując w danej kwestii dyskusję, ustaliło szerokie oraz wąskie znaczenie terminu. Pierwsze obejmowało całą prawie duchową i materialną tradycję ludu, drugie ograniczało się do wierzeń, obyczajów, obrzędów i literatury ustnej. Takie rozgraniczenie nie rozstrzygnęło jednakże sprawy. Rozpoczęta przed ponad stu laty dyskusja trwa do dnia dzisiejszego, odzwierciedlając wielość koncepcji

¹ Artykuł ten powstał na bazie referatu ogólnego, wygłoszonego przez autorkę na zebraniu Katedry Literatury Polskiej XIX Wieku Instytutu Filologii Polskiej UJ w marcu 1999 r. stanowiącego wstęp do dyskusji nad możliwościami i kierunkiem ewentualnego rozwoju dydaktyki i badań folklorystycznych w obrębie Instytutu.

² *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863*, red. H. Kapeluś, J. Krzyżanowski, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970 oraz *Dzieje folklorystyki polskiej 1864—1918*, Warszawa 1982. Uwzględnienie ustaleń Czesława Hernasa każe przesunąć początek polskich zainteresowań folklorem o sto lat wstecz, sytuując go na przełomie wieku siedemnastego i osiemnastego. C. H e r n a s, *W kalinowym lesie*, t. I, Warszawa 1965.

³ Por. D. S i m o n i d e s, *Pojęcie „folklor” w myśli europejskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego”, „Filologia Polska” nr 36, „Folklorystyka” nr 1, Opole 1995, s. 6.

w pojmowaniu zarówno pierwszego, jak i drugiego członu złożenia słownego określającego przedmiot badań folklorystycznych. Konsekwencje tego są wielorakie. Naszym celem będzie ukazanie owych właśnie konsekwencji na gruncie folklorystyki współczesnej, jej kondycji oraz perspektyw rozwojowych. Pole obserwacji ograniczymy do folklorystyki polskiej, pamiętając jednakże, iż pomimo specyficznych uwarunkowań rozwojowych naszej folklorystyki wiele zachodzących w niej przemian i procesów jest echem bądź dialogiem z dokonaniem folklorystyki światowej.

Wśród polskich zbieraczy i badaczy kultury ludowej termin „folklor” początkowo nie znalazł uznania. Odrzucił go zwłaszcza Oskar Kolberg, uważając, iż nie jest on możliwy do zaszczerpienia na gruncie języka polskiego⁴. W zamian proponował takie określenia, jako „ludowiedztwo” bądź „demotyka”, wobec których z kolei zaoponowali inni badacze, głównie Jan Karłowicz, akceptujący termin angielski. Spory terminologiczne przyczyniały się do kolejnych ustaleń, dotyczących istoty folkloru. Dyskutowano więc często pojawiającą się również w folklorystyce światowej kwestię dawności i pierwotności wierzeń ludowych, co niektórzy próbowali wyrazić i usankcjonować wprowadzeniem terminu „prawiedza” zamiast „folklor”. Próbowano rozdzielić wiedzę o ludzie od wiedzy ludu, czyli dyscyplinę wiedzy od przedmiotu jej badań. Znamienne jest coraz częstsze pojawianie się i doprecyzowanie w kolejnych użyciach i motywujących je objaśnieniach terminu „literatura ludowa”. Było to poniekąd konsekwencją zwiększającego się w badaniach nad tradycją ludową udziału filologów (m.in. Jan Janów, Kazimierz Nitsch, Stanisław Bąk, Julian Krzyżanowski). Tak zapoczątkowany został proces wyodrębniania się folkloru słownego od pozostałych części kultury ludowej, określanych zazwyczaj mianem „ludoznawstwa”. Do terminu „folklor” powracano sporadycznie, dopiero po 1945 r. przyjął się on w Polsce ostatecznie wraz z całym bagażem ciągle rozbudowywanych możliwości interpretacyjnych.

Czynnikiem instytucjonalno-rozporządzeniowym, jaki zapewne wpłynął na kształt powojennej folklorystyki polskiej, było ukierunkowanie w latach pięćdziesiątych katedr etnografii głównie na badania kultury materialnej. W związku z tym prawie jedyną jednostką organizacyjną, jaka przez wiele lat oficjalnie i intensywnie zajmowała się folklorem, była Pracownia Literatury Ludowej Instytutu Badań Literackich PAN⁵. Ograniczyło to domenę badań folklorystycznych głównie do płaszczyzny rozważań literaturoznawczych i rozpatrywania folkloru w kategoriach literatury ludowej. Było to zresztą zgodne z kierunkiem rozwoju folklorystyki w krajach tzw. „obozu socjalistycznego”, zdominowanej przez folk-

⁴ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 66, Wrocław—Poznań 1969, s. 530.

⁵ Mówiąc „prawie jedyną”, mamy na względzie istnienie w tym okresie PAN-owskich Instytutów Śląskich w Opolu oraz Katowicach, rozwijających głównie badania regionalne, a także muzeów etnograficznych w Krakowie oraz Rzeszowie, wydających materiały i rozprawy folklorystyczne. Zbiieractwem i publikacją pieśni ludowych zajmował się też Instytut Sztuki PAN w Warszawie. Oprócz tego powstawały cenne prace monograficzne, studia i rozprawy indywidualnych badaczy.

lorystykę radziecką, jaka w odróżnieniu od zorientowanych antropologicznie badań amerykańskich i zachodnioeuropejskich osiągała świetne rezultaty w badaniu tekstów folkloru metodami wypracowanymi na gruncie teorii literatury.

Efekty działalności naukowej kierowanej przez Juliana Krzyżanowskiego Pracowni Literatury Ludowej są pokaźne⁶. Prace archiwalne przyniosły stworzenie obszernej kartoteki polskich pieśni ludowych. W ramach działalności edytorskiej zainicjowane zostały dwie serie wydawnicze: bajkozawca⁷ oraz seria faksymilowanych wznowień klasycznych zbiorów pieśni z XIX w.⁸ Natomiast wśród prac interpretacyjnych na szczególną uwagę zasługują publikacje dotyczące stosunku folkloru do literatury narodowej, a więc tom zbiorowy *Ludowość u Mickiewicza* (1959) oraz powojenne wznowienia (1960, 1977) powiększanych *Paralel* Krzyżanowskiego, a przede wszystkim czołowe pozycje polskiej folklorystyki: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* (1962—1963) J. Krzyżanowskiego, *Słownik folkloru polskiego* (1965), *Dzieje folklorystyki polskiej* (1970, 1982). Należy też wspomnieć o kilku zbiorowych tomach *Studiów folklorystycznych* wydawanych przez Instytut Badań Literackich od 1969 r.

Z osobą Krzyżanowskiego wiąże się także jedyny stały periodyk folklorystyczny w Polsce, dwumiesięcznik „Literatura Ludowa”. Profesor był jego redaktorem naczelnym od momentu powstania w roku 1957 aż do roku 1968. W tym okresie na łamach pisma opublikowano szereg cennych materiałów i studiów folklorystycznych. Większość z nich dotyczy folkloru poszczególnych regionów Polski.

Będąc wybitnym historykiem i także teoretykiem literatury a równocześnie wnikliwym i utalentowanym folklorystą, Krzyżanowski znacznie zreformował polską folklorystykę, nadając jej nowy bieg i światową rangę. Stał się głównym realizatorem i właściwym twórcą zapoczątkowanej przez Jana Karłowicza polskiej komparatystyki folklorystycznej⁹. W swych badaniach, publikacjach, inicjatywach wydawniczych i organizacyjnych utrzymywał jednolite stanowisko metodologiczne, iż „z teoretycznego punktu widzenia literatura i folklor są nierozdzielne”¹⁰. Z czasem jednakże zaczął postulować konieczność usamodzielnienia się folklorystyki. Jego cenne i gruntowne badania stworzyły solidne podstawy współczesnej wiedzy o folklorze w Polsce.

Momentem znaczącym w rozwoju powojennej polskiej folklorystyki było ob-

⁶ Por. J. Krzyżanowski, *Nasza nowoczesna nauka o literaturze ludowej* [w:] tenże, *Szkice folklorystyczne*, t. I, Kraków 1980, s. 439—441.

⁷ Pojawiły się w niej m.in. *Bajka ludowa w dawnej Polsce* (1968), *Sabałowe bajki* (1969), *Klechdy* Kazimierza Władysława Wójcickiego (1972), *Bajki śląskie* Lucjana Malinowskiego (1973).

⁸ Wśród nich są *Pieśni ludu polskiego w Galicji* Żegoty Paulego (1973), *Pieśni ludu krakowskiego* Józefa Konopki (1974), *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi nad Buga* K. W. Wójcickiego (1976).

⁹ V. Krawczyk-Wasilewska, *Polska komparatystyka folklorystyczna* [w:] taże, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986, s. 116—133.

¹⁰ *Ibidem*, s. 132.

jęcie w 1972 r. stanowiska redaktora „Literatury Ludowej” przez Czesława Hernasa. Redagowana przezeń druga seria edycji dwumiesięcznika odznacza się generalną zmianą profilu w stosunku do serii redagowanej w latach 1957—1968 przez Krzyżanowskiego. Wynika to z odmiennej koncepcji folkloru prezentowanej przez tych badaczy. Krzyżanowski, jak podkreślaliśmy, proponował włączyć folklorystykę jako zajmującą się „literaturą ludową” w badania literaturoznawcze¹¹. Hernas natomiast, uznając, że folklor jest częścią kultury twierdził, iż musi on być badany „z punktu widzenia teorii kultury”¹². Podjął więc „działania mające na celu odzyskanie więzi integrujących folklorystykę z innymi dyscyplinami, jak np. etnografia i socjologia kultury”¹³. We wstępie odredakcyjnym w numerze 1. „Literatury Ludowej” za 1972 rok pisał:

Zgodnie z brzmieniem tytułu i współczesnym, szerokim rozumieniem folkloru „Literatura Ludowa” poświęci swe łamy badaniu twórczości ludowej środowisk wiejskich i miejskich, dawnych i współczesnych. Także badaniom problematyki pogranicznej, a więc badaniom związków tekstu literackiego z gestem aktorskim, sposobem wykonania, muzyką, plastyką, obrzędowością, tj. społecznymi formami życia tekstu a także jego społecznymi funkcjami¹⁴.

W dalszym zaś uściśleniu programu badań zapowiadał owo *novum*, które zdecydowało o oficjalnym wkraczaniu polskiej folklorystyki na drogę wyznaczoną dylematami przemian kulturowych współczesnych społeczeństw industrialnych:

[...] istnieje potrzeba podjęcia podstawowych badań nad dziejami polskiej literatury brukowej, dziejami literackiego kiczu, który niemalą rolę odegrał w współtworzeniu dzisiejszych gustów ludowych. I wreszcie: pismo pragnie prowadzić stałe badania sondażowe wokół pytań, jakie rodzi dzień dzisiejszy: jaki jest los tradycji folklorystycznych środowiskowych i zawodowych, jak kształtują się dziś związki między literaturą i folklorem, między folklorem a powojennymi modelami i procesami popularyzacji literatury, między pojęciami literatury masowej a folkloru¹⁵.

Jako redaktor jedyne go pisma folklorystycznego w Polsce Hernas pragnął w głównej mierze stymulować rozwój prac teoretycznych, genologicznych, metodologicznych. Tak wyznaczony program wymagał w pierwszym rzędzie dogłębnego zweryfikowania ukształtowanych w polskiej tradycji badawczej wyobrażeń i struktur myślowo-pojęciowych z zakresu folkloru. Stąd też na łamach „Literatury Ludowej” zapoczątkowana została dyskusja nad zagadnieniami definicyjnymi, uaktualniająca kluczowe pojęcia folklorystyczne osadzeniem ich we współczesnym kontekście kulturowym. Jej podłoże miały stanowić zamieszczane

¹¹ Taki postulat wysunął Krzyżanowski np. podczas wystąpienia na Zjeździe Polonistów w 1958 r. J. Krzyżanowski, *Folklorystyka w nauce o literaturze* [w:] *Zjazd Naukowy Polonistów*, red. K. Wyka, Wrocław 1960, s. 81.

¹² C. Hernas, *Miejsce badań nad folklorem literackim*. Referat wygłoszony na Konferencji Metodologicznej zorganizowanej przez Komitet Nauk o Literaturze i Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 19—23 XI 1974, „Pamiętnik Literacki”, R: LXVI, 1975, z. 2, s. 11.

¹³ H. Kapełus, *Folklorystyka* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 268.

¹⁴ C. Hernas, *Zeszyt 1 rocznika XVI...*, „Literatura Ludowa”, R: XVI, 1972, nr 1, s. 3.

¹⁵ *Ibidem*, s. 3—4.

w czasopiśmie tłumaczenia głośnych tekstów światowej folklorystyki, negujących najczęściej czy reinterpretujących tradycyjnie pojmowany folklor, wykazujących wewnętrzne sprzeczności folklorystyki, wprowadzających nowe definicje, a także tekstów z zakresu teorii i metodologii badań folkloru. Tak więc już w pierwszych numerach nowej edycji „Literatury Ludowej” czytelnicy mieli okazję zapoznać się z tekstami tej miary i znaczenia, co Dymitra Lichaczowa *Czas artystyczny w folklorze*¹⁶, Axela Olrika *Prawa epickie poezji ludowej*¹⁷, Piotra Bogatyriewa i Romana Jakobsona *Folklor jako specyficzna forma twórczości*¹⁸, Borysa Putiłowa *Folklorystyka współczesna i problemy tekstologii*¹⁹, Wiktora Gusiewa *Folklor. Historia i aktualne znaczenie terminu*²⁰, Francisa Utleya *Literatura ludowa — definicja operacyjna*²¹, Vilmosa Voighta *Z zagadnień strukturalizmu folklorystycznego*²², Alberta Lorda *O formule*²³, Alana Dundesa *Literatura oralna*²⁴. Naturalnym biegiem rzeczy, równoległe z tymi wypowiedziami, stanowiącymi pogłos światowej myśli folklorystycznej, pojawiały się komentarze, polemiki czy po prostu własne oryginalne koncepcje badaczy polskich. Im jednakże refleksja stawała się głębsza a formułowane koncepcje śmielsze, tym wyraźniej zaczęła jawić się rozciągłość pojęciowa i interpretacyjna tego, co można przyjmować za przedmiot badań współczesnej folklorystyki. Realne stało się niebezpieczeństwo całkowitego rozmycia granic domeny myśli folklorystycznej i wtopienia jej w inne dyscypliny humanistyczne. W istocie brak wewnętrznej komunikatywności w folklorystyce stworzył poniekąd patową sytuację, w której każdy badacz, podejmując jakiś problem, musi na wstępie odwołać się do własnej definicji i własnego rozumienia folkloru, inaczej bowiem narażony jest na konsekwencje wynikające z wielości możliwych odczytań używanych przezeń sformułowań myślowo-słownych. Mając za sobą ponad ćwierćwieczny okres intensywnych i otwartych poszukiwań formuły istnienia wśród innych dziedzin współczesnej polskiej humanistyki, folklorystyka dzisiejsza wykazuje dużą deter-

¹⁶ D. S. Lichaczow, *Czas artystyczny w folklorze*, przełożyła H. Walińska, „Literatura Ludowa” 1972, nr 2, s. 31—34.

¹⁷ A. Olrik, *Prawa epickie poezji ludowej*, przełożył M. Kasjan, „Literatura Ludowa” 1972, nr 3, s. 36—45.

¹⁸ P. Bogatyriew, R. Jakobson, *Folklor jako specyficzna forma twórczości*, przełożył A. Bereza, „Literatura Ludowa” 1973, nr 3, s. 28—46.

¹⁹ B. Putiłow, *Folklorystyka współczesna i problemy tekstologii*, przełożył T. Zieli-chowski, „Literatura Ludowa” 1973, nr 2, s. 37—47.

²⁰ W. Gusiew, *Folklor. Historia i aktualne znaczenie terminu*, przełożył T. Zieli-chowski, „Literatura Ludowa” 1974, nr 4/5, s. 63—80.

²¹ F. Utley, *Literatura Ludowa — definicja operacyjna*, przełożyli E. Aumer, M. Waliński, „Literatura Ludowa” 1974, nr 1, s. 45—65.

²² V. Voight, *Z zagadnień strukturalizmu folklorystycznego*, „Literatura Ludowa” 1975, nr 2, s. 35—43.

²³ A. B. Lord, *O formule*, przełożył W. Krajka, „Literatura Ludowa”, 1977, nr 4—5, s. 62—75.

²⁴ A. Dundes, *Literatura oralna*, przełożył J. Banach, „Literatura Ludowa” 1977, nr 4—5, s. 93—107.

minację w dążeniu do usamodzielnienia się, także instytucjonalno-organizacyjne, co w pojęciu wielu badaczy stanowiłoby gwarancję przede wszystkim usamodzielnienia się, czy raczej ustabilizowania metodologiczno-przedmiotowego.

Zasygnalizowane przez Krzyżanowskiego w 1965 r. podstawy folklorystyki do występowania w charakterze odrębnej nauki umotywowane zostały istnieniem wystarczającego materiału badawczego stanowiącego jej przedmiot:

Tak czy inaczej w świecie folkloru mieści się 20 grup zjawisk, składających się na całość kultury umysłowej, a raczej umysłowo-artystycznej grup społecznych nazwanych ludem. Jest to więc materiał aż nadto wystarczający, by można go uznać za przedmiot osobnej nauki, folklorystyki²⁵.

Było to stanowisko wyrażone przez badacza w momencie, gdy w folklorystyce polskiej zdecydowanie dominowała koncepcja literaturoznawcza w spojrzeniu na folklor i zasadniczych rozbieżności w rozumieniu przedmiotu oraz metod badań folklorystycznych nie odnotowywano.

Ten sam postulat emancypacyjny wysuwany z punktu dzisiejszego statusu folklorystyki niesie z sobą cały bagaż dylematów nagromadzonych w czasie prawie trzydziestoletnich świadomych zmagania z wyzwaniem nowoczesności. Zmagania, które miałyby postawić folklorystykę w rzędzie w pełni rozwiniętych nowoczesnych dziedzin humanistyki, dysponujących własnym aparatem metodologicznym, stosowanym w badaniach jasno określonej sfery zjawisk stanowiących ich przedmiot.

Najogólniej rzecz ujmując, sytuacja dylematotwórcza powstała w wyniku wkroczenia nowoczesności w sfery warunkujące samodzielność danej nauki, których folklorystyka wcześniej nie zdołała w pełni uporządkować.

Sfera pierwsza to ów zakres obserwacyjno-badawczy, jaki został określony układem znaczeń wyłaniających się z odniesienia *folk* i *lore* do współczesnej rzeczywistości społecznej. Istotnej weryfikacji ulec musiało przede wszystkim pojmowanie pierwszego członu złożenia terminologicznego. Punkt wyjścia w tym wypadku stanowiła konstatacja, iż lud jest kategorią zmienną historycznie. Ta jasna i oczywista prawda socjologiczna w tradycyjnej folklorystyce polskiej była generalnie ignorowana. Pojęcie ludu należało tu długo do kategorii stereotypów noszących piętno ideologii romantycznej. Jeszcze w międzywojniu za podmiot folkloru uznawano konkretną, chłopską warstwę społeczną, którą postrzegano jako nosiciela tradycji (równorzędnej wówczas z pojęciem folkloru). Bez echa przeszły uwagi Stefana Czarnowskiego, uznającego folklor za „twór żywy”, a nie tylko tradycję, i wyróżniającego także inne, pozachłopskie środowiska folklorotwórcze²⁶. Dopiero szerokie sformułowanie definicyjne Juliana Krzyżanowskiego, ujmujące folklor jako kulturę umysłowo-artystyczną „grup społecznych nazwanych ludem”²⁷, oraz wyodrębnienie i zdefiniowanie przez niego folkloru

²⁵ J. Krzyżanowski, *Folklor* [w:] *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 106.

²⁶ S. Czarnowski, *Kształtowanie się folkloru polskiego* [w:] *tenże*, *Dzieła*, t. V, Warszawa 1956, s. 89–94 (reprint wykładów wygłoszonych w Institut d'Etudes Slaves w 1929 r.).

²⁷ J. Krzyżanowski, *Folklor*, *op. cit.*

miejskiego²⁸ było sygnałem pojawiającej się refleksji w tym zakresie. Zostały podjęte też pierwsze badania dotyczące folkloru górniczego²⁹ i dziecięcego³⁰. Był to jednakże tylko margines folklorystyczny. Generalna zmiana w kierunku bardziej uniwersalistycznego traktowania członu terminologicznego *folk* nastąpiła u nas w latach siedemdziesiątych, być może pod wpływem koncepcji Alana Dundesa³¹. Ten wybitny folklorysta amerykański stwierdził, że pojęciem *folk* objąć można każdą grupę społeczną połączoną przynajmniej jednym wspólnym elementem, np. religią, językiem, wykonywanym zawodem. Członkowie takiej grupy zintegrowani są świadomością wspólnej tradycji, którą uznają za własną i która kształtuje ich poczucie tożsamości. Tego rodzaju grupy stanowić mogą np. chłopcy, studenci, kierowcy, Cyganie itp. Jeśli więc uznajemy mieszkańców danego państwa, regionu, miasta, wsi, członków rodziny za grupy, to możemy mówić o folklorze narodowym, regionalnym, wiejskim, miejskim czy rodzinnym. W konsekwencji każdy członek jednej grupy jest zazwyczaj członkiem wielu innych grup.

Z tak szeroko rozbudowanego znaczenia części *folk* wynikają bardzo istotne konsekwencje dla samego *lore*. W polskiej tradycji folklorystycznej ukształtowały się dwie naukowe orientacje w pojmowaniu zakresu folkloru, głównie w zależności od *lore*: etnograficzna i literaturoznawcza. Pierwsza uznawała szeroki zasięg *lore*, umieszczając w jego obrębie niemal wszystkie zjawiska z zakresu kultury umysłowej i społecznej, czasem rozszerzone jeszcze o niektóre elementy kultury materialnej. Natomiast kierunek literaturoznawczy ograniczał pojęcie folkloru do tzw. literatury ustnej bądź ludowej, czyli do tekstów o walorze artystycznym, przekazywanych zazwyczaj w obiegu ustnym, takich jak bajki, podania, legendy, pieśni, formuły magiczne, przysłowia, zagadki itp. Obok stanowisk naukowych istnieje też potoczne, najszersze rozumienie folkloru, utożsamiające go z tradycyjną wiejskością. Każde z tych znaczeń zbudowane zostało na wizji ludu z okresu przedindustrialnego jako warstwy niewykształconej, posługującej się wyłącznie przekazem ustnym. Wraz z dokonaniem weryfikacji pojęcia *folk* przez współczesne doświadczenia, z uznaniem różnych subkultur za środowiska folklorotwórcze, zasadniczej zmiany ulec musiały treści traktowane jako produkt ich aktywności twórczej czy ogólniej, ich *lore*. Sytuacja staje się skomplikowana. W gruncie rzeczy folklorysta współczesny ma do czynienia z dwiema a nawet trzema kategoriami zjawisk, znacznie od siebie odległych i trudnych do połączenia w całościowym planie badawczym. Stąd wyodrębnia się obecnie trzy rodzaje

²⁸ Tenże, *Folklor miejski* [w:] *Słownik folkloru polskiego*, op. cit., s. 106—108.

²⁹ J. Ligęza, *Ludowa literatura górnicza*, Katowice 1958; A. Dygacz, *Pieśni górnicze*, Katowice 1961; D. Simonides, *Bery śmieszne i uciężne. Humor śląski*, Kraków 1967.

³⁰ J. Cieślowski, *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobraźnia dziecka*, Wrocław 1967; D. Simonides, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976.

³¹ A. Dundes, *The American Concept of Folklore*, „Journal of Folklore Institute” 1966, t. 3, s. 226—249; A. Dundes, *Literatura oralna*, op. cit., s. 93—107.

folkloru³². Pierwszy to folklor tradycyjny środowisk wiejskich. Jest on zjawiskiem zanikającym. W jego skład wchodzi pewne gatunki słowne (bajka, podanie, legenda, gadka, zagadka itd.), krążące w tradycyjnym obiegu jako formy jeszcze żyjące bądź tylko pamiętane, a także folklor wokalnemuzyczny i choreograficzny. Drugi to folklor zrekonstruowany, nazywany także folklorem widowiskowym (scenicznym). Istotą tego zjawiska jest celowe podtrzymywanie bądź inspirowanie sytuacji folklorotwórczych, w którym generowane są formy i treści nawiązujące do folkloru tradycyjnego. Są one bardziej (jeśli jest to podtrzymywanie sytuacji naturalnych) lub mniej (jeśli jest to rekonstrukcja na podstawie scenariusza form zanikłych) zbliżone do autentyku. Określa się je też mianem folkloru wtórnego lub folkloryzmu. Trzeci rodzaj folkloru to spontaniczny folklor współczesny. Jest on „spontaniczną, żywiołową, ciągle zmienną twórczością w zależności od sytuacji, w jakiej się przejawia, zaspokajającą bieżące potrzeby międzyludzkiego współżycia i komunikacji”³³. Jego wielopostaciowe, różnorodne formy można ująć w dwie grupy: pierwsza to folklor środowiskowo-zawodowy, do którego zaliczamy np. folklor studencki, dziecięcy, robotniczy, dziennikarski, turystyczny i szereg innych, świadczący o funkcjonowaniu różnych subkultur i stanowiący ich ekspresję twórczą. Spełnia on istotne funkcje tożsamościowe i integracyjne. Druga grupa to folklor interspołeczny, bardzo dynamiczny i prężny. Jego treści szybko się upowszechniają, ale też szybko dezaktualizują. Generowany jest w różnorodnych sytuacjach okazjonalnych, szczególnie zaś intensywnie w okolicznościach wynikłych z konfliktów i napięć społecznych. Przybierać może postać pogłoski, plotki, anegdoty, dowcipu, satyry towarzyskiej bądź społeczno-politycznej, stereotypowego toastu, formuły życzeniowej, zwrotu miłosnego, erotycznego, współczesnego porzekadła, zagadki itd. Zazwyczaj teksty stereotypowe, skonwencjonalizowane łączone są z treściami nowymi, aktualnymi. Inspirowane są one w znacznym stopniu kulturą masową.

Drugą sferą problemową, w jakiej wymogi nowoczesności skonfrontowane zostały z brakiem zdecydowanych i jasnych ustaleń w przeszłości, rodząc tym samym szereg kontrowersji i pytań, był generalny kierunek czy model postępowania badawczego, odnoszący folklorystykę do innych dziedzin humanistyki współczesnej. Kierunek ten, historycznie oscylujący pomiędzy etnografizmem a literaturoznawstwem, w realiach nowego folkloru poszerzył swój zakres odniesień, lokalizując się między filologią a antropologią kulturową, a równocześnie silnie broniąc się przed wchłonięciem przez którąś z tych dyscyplin badawczych. Dodatkowo folklorystyka utrwała swe relacje z etnologią, psychologią, socjologią. Taka lokalizacja rodzi dylematy wynikające z dążności do podkreślenia swoistości własnej dyscypliny przy równoczesnym postrzeganiu, iż w aspekcie metodologicznym nie zachodzi radykalna różnica pomiędzy folklorystyką a tymi

³² J. Burszta, *Folklor [w:] Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. S. Staszczak, Warszawa 1987, s. 124—127.

³³ *Ibidem*, s. 126.

dyscyplinami współczesnej humanistyki, „które uwzględniają oralny typ przekazu kulturowego, z jego funkcjami pierwotnymi i wtórnymi, także przekazu wykorzystującego «cytaty» świata oralnego w kulturze zdominowanej przez pismo, druk czy środki elektroniczne”³⁴. Dopuszcza się więc w folklorystyce zarówno procedury hermeneutyczne, jak i statystyczne.

Skoro więc wskazaliśmy najbardziej sporne obszary folklorystyki współczesnej, należałoby uszczegółowić problem przez ukazanie praktycznego funkcjonowania w nich czołowych polskich folklorystów, którzy wyznaczają drogę i kierunki rozwojowe uprawianej dyscypliny swymi codziennymi arbitralnymi decyzjami w postaci podejmowanych działań naukowych. Konkretnym dokonaniem badawczym towarzyszą w szerokim zakresie wypowiedzi-eksplikacje metodologiczne i definicyjne, osadzające dane przedsięwzięcie w szerszym systemie przyjętej przez autora koncepcji folklorystycznej. One to, a także formułowane *explicitie* indywidualne stanowiska badaczy co do spornych kwestii współczesnej folklorystyki w ramach toczącej się dyskusji, posłużą nam do przeprowadzenia ogólnego oglądu oraz oceny potrzeb, problemów, kierunków rozwoju, perspektyw dzisiejszej folklorystyki polskiej. Ogląd uwzględniać będzie w wysokiej mierze oceny i postulaty samych kreatorów opisywanej rzeczywistości. Będzie więc nosił głównie znamiona prezentacji stanowiska wewnętrznego.

Warto zwrócić uwagę na sformułowania tytułów licznych wypowiedzi pojawiających się zwłaszcza w czasopismach od początku lat siedemdziesiątych, by poznać, co stanowiło najistotniejsze problemy nowego etapu poszukiwań, w jaki wkraczała folklorystyka: *Potrzeby folklorystyki* (Teresa Komorowska)³⁵, *Współczesna rzeczywistość folkloru. Glosa do dyskusji* (Michał Waliński)³⁶, *Folklor a środki masowej komunikacji* (Dorota Simonides)³⁷, *Miejsce badań nad folklorem literackim* (Czesław Hernas)³⁸, *Warsztat folklorystyczny a teoria literatury ludowej* (C. Hernas)³⁹, *Folklor — próba nowej definicji operacyjnej* (Piotr Kowalski)⁴⁰, *Folklorystyka wobec etnologii i innych nauk humanistycznych* (Dorota Simonides)⁴¹, *Perypetie folklorystyki* (Wojciech Burszta)⁴², *Folklorystyka*

³⁴ R. Sulima, *Rekonstrukcje i interpretacje. Od folklorystyki do antropologii codzienności* [w:] *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995, s. 57.

³⁵ T. Komorowska, *Potrzeby folklorystyki*, „Literatura Ludowa” 1974, nr 6, s. 53—56.

³⁶ M. Waliński, *Współczesna rzeczywistość folkloru. Glosa do dyskusji*, „Literatura Ludowa” 1979, nr 1, s. 19—32.

³⁷ D. Simonides, *Folklor a środki masowej komunikacji*, „Zeszyty Naukowe WSP”. Filologia Polska XV, Opole 1977, s. 7—22.

³⁸ C. Hernas, *Miejsce badań nad folklorem literackim*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2, s. 3—15. Tenże, *Warsztat folklorystyczny a teoria literatury ludowej* [w:] *Literatura ludowa i literatura chłopska*, Lublin 1977, s. 5—14.

⁴⁰ P. Kowalski, *Folklor — próba nowej definicji operacyjnej*, „Literatura Ludowa” 1989, nr 3, s. 3—26.

⁴¹ D. Simonides, *Folklorystyka wobec etnologii i innych nauk humanistycznych*, „Zeszyty Naukowe UJ”. Prace Etnograficzne, z. 28, 1991, s. 59—72.

⁴² W. Burszta, *Perypetie folklorystyki*, „Lud” 1991, t. 74.

wobec kultury współczesnej (Roch Sulima)⁴³. Ukoronowaniem tej swoistej dyskusji, wynikłej głównie z potrzeby samookreślenia się folklorystyki jako odrębnej dyscypliny naukowej, było ogólnopolskie sympozjum na temat *Dylematów i perspektyw folklorystyki*, zorganizowane w październiku 1995 r. w Niwkach pod Opolem. Materiały z sympozjum zostały udostępnione czytelnikowi w postaci publikacji książkowej⁴⁴. Jest tam czternaście tekstów, z których dwa, autorstwa badaczek słowackich, oparte zostały w znacznym stopniu na doświadczeniach folklorystyki słowackiej; pozostałe odnoszą się bezpośrednio do folklorystyki polskiej. We wszystkich tekstach odzwierciedlone zostało duże zaangażowanie referentów w takie uprawianie folklorystyki, które stwarza obiecujące perspektywy na przyszłość, oraz ich troska o dalszy rozwój dyscypliny. Obiecująca jest znaczna różnorodność koncepcji rozwoju badań w przedstawionych referatach, ale jest też i niebezpieczeństwo zbytniego rozejścia w rozumieniu przez poszczególnych badaczy przedmiotu i metod badania. Wypada przyznać rację tym referentom, którzy stwierdzają paradoksalność obrazu współczesnej folklorystyki polskiej⁴⁵. Od strony organizacyjno-kadrowej folklorystyka dysponuje dobrze przygotowaną kadrą specjalistów, liczącą około pięćdziesięciu osób, głównie o wykształceniu filologicznym, natomiast z pewnymi wyjątkami, które zaistniały w ostatnim czasie, nie posiada samodzielnych katedr. Wyjątek stanowi Katedra Folklorystyki w Uniwersytecie Opolskim, kierowana przez prof. Dorotę Simonides (obecnie przez prof. Teresę Smolińską), powstała w 1988 r. Przed kilku laty powstał też Zakład Folklorystyki w obrębie etnologii w Uniwersytecie Łódzkim, kierowany przez prof. Violetę Krawczyk-Wasilewską. Wreszcie w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego istnieje związana z Instytutem Pedagogiki Muzycznej Katedra Folklorystyki Ogólnej i Stosowanej pod kierunkiem prof. Daniela Kadłuca. Inni specjaliści-folklorystyci związani są z katedrami polonistycznymi bądź z wydziałami w obrębie polonistik względnie samodzielnymi zakładami kulturoznawczymi. Tak jest w wypadku prof. Rocha Sulimy z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. prof. Jerzego Bartmińskiego i Anny Brzozowskiej-Krajki z Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prof. Mirosława Kasjana z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, prof. prof. Ewy Kosowskiej i Dionizjusza Czubali w Uniwersytecie Śląskim, prof. Jolanty Ługowskiej w Uniwersytecie Wrocławskim, prof. Jerzego Sampa w Uniwersytecie Gdańskim.

Rozwój folklorystyki polskiej, w wyższym stopniu opierał się, jak to wykazałmy wcześniej, na badaniach literaturoznawczych niż na korzystaniu z doświadczeń etnograficznych i kulturoznawczych. Ewolucja zapoczątkowana kulturologiczną definicją Hernasa stopniowo rozszerzała zakres tego kontekstu od filologicznego ku antropologicznemu. Stąd wyłoniły się dwie koncepcje badawcze

⁴³ R. Sulima, *Folklorystyka wobec kultury współczesnej*, „Literatura Ludowa” 1992, nr 6, s. 58—59.

⁴⁴ *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy...*, op. cit.

⁴⁵ Patrz: R. Sulima, *Rekonstrukcje...*, op. cit.; C. Robotycki, *Ludowość jako alternatywa i paradoks [w:] Folklorystyka. Dylematy...*, op. cit., s. 151—158.

folkloru, mające różne warianty. Wpłynęły one na ukształtowanie się szkół folklorystycznych. Roch Sulima wyodrębnia cztery takie szkoły: warszawską, opolską, wrocławską i lubelską⁴⁶. Wydaje się jednak, że nie ma potrzeby oddzielania szkoły opolskiej od wrocławskiej. Środowisko opolskie powstało na bazie wrocławskiego i wywodzi się w zasadzie z kulturowo-antropologicznej szkoły Czesława Hernasa. Pomimo wielkiej aktywności środowiska opolskiego i jego obecnej dominacji nad wrocławskim należałoby ciągle jeszcze mówić o szkole wrocławsko-opolskiej. Natomiast szkoła warszawska z kręgu Juliana Krzyżanowskiego i IBL (J. Jagiełło, H. Kapełuś, R. Górski) obecnie cechuje się mniejszą dynamiką rozwoju. Koncepcję literaturoznawczą kontynuuje tu folklorysta-slawita prof. Krzysztof Wrocławski. Równie aktywny w środowisku warszawskim Roch Sulima prezentuje koncepcję antropologiczną. Niezwykle interesująco i nowatorsko rozwija się szkoła lubelska, silnie wprowadzająca do współczesnej folklorystyki lingwistykę, której udział w rozwoju folklorystyki był dotychczas najniższy. Prezentuje więc lingwistyczną odmianę koncepcji filologicznej.

Najbardziej radykalny wariant folklorystyki antropologicznej realizuje w swych badaniach Piotr Kowalski z ośrodka opolskiego oraz Roch Sulima. Obaj widzą ewolucję współczesnej folklorystyki w kierunku antropologii codzienności. Kowalski uważa, iż „folklor można pojmować jako kulturowo określony zespół norm, zasad organizowania i usensowniania świata, formuł wyjaśniających działania, które ma do dyspozycji jednostka w każdej sytuacji realizowania psychofizycznych potrzeb”⁴⁷. Przyjmując zatem za przedmiot swych badań wizję świata zawartą w folklorze, folklorystyka miałaby odczytywać zakodowane tam „scenariusze zachowań człowieka, członka społeczności, wobec całego Kosmosu, drugiego człowieka, innych grup i społeczności”⁴⁸, rekonstruować paradygmaty usensowniania świata w tzw. „myśleniu potocznym”. Tak rozumiany folklor i folklorystyka wyraża generalnie również koncepcja Sulimy, który pragnie odnosić się do „symbolicznego planu światopoglądów potocznych, „zdrowych rozsądków”, synkretycznych tekstów kultury”⁴⁹. Kiedy jednak Kowalski, koncentrując się na komunikacyjnych charakterystykach folkloru, przyjmuje za kryterium wyróżniające teksty określane jako folklorystyczne „nieoficjalność” ich generowania i obiegu, to Sulima zachowuje w swej koncepcji prymat słowa i za kryterium wyróżniające folklor uznaje „oralność” interpretowaną antropologicznie.

Spór o kryteria folkloru jako jeden z istotniejszych w toczącej się dyskusji folklorystycznej wywiązał się również podczas sympozjum w Niwkach. Przeciw radykalnej koncepcji antropologicznej wystąpili tam obrońcy tradycyjnego ujęcia

⁴⁶ R. Sulima, *Folklorystyka wobec...*, op. cit.

⁴⁷ P. Kowalski, *Współczesny folklor i folklorystyka. O przedmiocie poznawania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych*, Wrocław 1990, s. 100.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 102—103.

⁴⁹ R. Sulima, *Rekonstrukcje...*, s. 35.

historyczno-filologicznego. Polemiczne akcenty zawierało zwłaszcza wystąpienie Krzysztofa Wrocławskiego⁵⁰. Podkreślił on, iż zawarte w definicji Kowalskiego pojęcie folkloru i określone przezeń cele folklorystyki nie wyznaczają odrębnego jej miejsca wśród innych dyscyplin, bo są zbieżne z celami etnopsychologii, etnosocjologii czy etnofilozofii. „To nie cele mają definiować folklorystykę, ale źródła, brane na warsztat teksty werbalne, generowane w warunkach społecznej powtarzalności a więc — typowości”⁵¹ — wyjaśniał badacz. Zgadzał się więc ze swym opolskim kolegą co do stereotypowości czy formułiczności wypowiedzi, kiedy badanie tych cech odwołuje się do materiału słownego, oponował natomiast przeciw objęciu badaniami folklorystycznymi stereotypów formułowanych w innych kodach niż językowy: „Folklorysta [...] może sobie stawiać zadanie badania «myślenia typu ludowego», ale musi przy tym pamiętać o tym, by nie oderwać się od swej filologicznej bazy, to jest od «wypowiedzi typu i poziomu powszechnego»”⁵². Pragnąc wyakcentować priorytet filologii w badaniach folklorystycznych i przypisując kłopoty z folklorystyką i jej autonomią samemu terminowi, zaproponował w miejsce pojęcia „folklorystyka” jednoznaczne wobec innych nauk określenie *etnofilologia*. Wśród etnofilologów byłiby zarówno etnoliteraturoznawcy, jak i etnolingwiści.

Dokonując weryfikacji kryteriów wyróżniających teksty folkloru z punktu widzenia współczesnej etnofilologii, Wrocławski za najważniejszą cechę tych tekstów uznał wysoki stopień ich powtarzalności, czyli typowości sytuacji kulturowej, która je wygenerowała. Jest to więc kolejna już propozycja cechy wyróżniającej. Przypomnijmy, że Kowalski za taką uznał „nieoficjalność”, a Sulima „oralność”. Ponieważ problem podstawowych wyróżników folkloru, jako bardzo istotny zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym, jest jedną z najczęściej dyskutowanych w konfrontacjach folklorystycznych kwestii, wśród nich zaś „ustności” poświęcono najwięcej uwagi, warto w kilku zdaniach przedstawić „dylemat oralności”. W płaszczyźnie lingwistyczno-komunikacyjnej zajął się nim Jerzy Bartmiński⁵³. Traktując ustność jako kategorię nie tylko językową, ale i kulturową, rozważył on opozycję ustności i literackości. Wnioskiem z rozważań było uznanie dźwiękowości przeciwstawionej graficzności za jedyną cechę o charakterze klasyfikującym. Pozostałe cechy „oralności”, takie jak dialogowość, teatralność, prozodyczność, sytuacyjność (kontekstualność), obecność specyficznych wyrażeń i struktur gramatycznych, okazały się cechami typologicznymi.

Natomiast Roch Sulima w postulowanej folklorystyce antropologicznej, traktując oralność jako fenomen, zaakcentował ontologiczny plan oralności, czyli

⁵⁰ K. Wrocławski, *Folklorystyka i jej miejsce wśród nauk (w ocenie etnofilologa)* [w:] *Folklorystyka. Dylematy...*, op. cit.

⁵¹ *Ibidem*, s. 33.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ J. Bartmiński, *Opozycja ustności i literackości a współczesny folklor*, „Literatura Ludowa” 1989, nr 1, s. 3—15.

oralny sposób bycia w świecie. Uznając podmiotowość, spontaniczność, sytuacyjność, etologię za cechy przekazu oralnego, nakreślił model oralności jako kategorii typologiczno-historycznej. Przez pryzmat oralności ukazał też folklorystykę jako dyscyplinę diagnostyczną.

Oprócz stanowisk formułowanych z pozycji antropologicznych czy filologicznych w dyskusji nad kształtem folklorystyki jako odrębnej dyscypliny do głosu dochodzą też ujęcia komunikacyjne folkloru. Prezentuje je np. prof. Anna Brzozowska-Krajka:

Wychodząc z przesłanek komunikacyjnej teorii kultury jestem zwolenniczką pojmowania folkloru jako swoistego komunikatu w relacji nadawczo-odbiorczej (subiekt informacji—obiekt), czyli powtarzalnych aktów werbalnych i pozawerbalnych asocjujących określone pola znaczeń komunikowanych w trzech zasadniczych układach: w relacji człowiek—człowiek, człowiek—wspólnota terytorialna, człowiek—kosmos⁵⁴.

Przyjmując systemową koncepcję folkloru, badaczka widzi go jako strukturę otwartą, a więc dopuszczającą, czy wręcz wymagającą ze względu na swą istotę zastosowania w badaniach interdyscyplinarnych narzędzi badawczych. Podtrzymuje w tym względzie stanowisko metodologiczne prezentowane niejednokrotnie przez prof. Simonides. Słusznie zauważa zresztą, że „we współczesnej humanistyce badania wąsko uprofilowane należą do rzadkości: przekraczanie granic dyscyplin staje się powszechną praktyką, przedmiot badań naukowych integruje rozmaite dyscypliny, metody i teorie humanistyki”⁵⁵. Postulat otwartości zdaniem Brzozowskiej-Krajki powinien dotyczyć także przedmiotu badań, który miałby uwzględniać zarówno formy tradycyjne, jak i współczesne, szybko zmieniające się wraz z gwałtownymi zmianami cywilizacyjnymi. Przy takiej otwartości folklorystyki zdaniem badaczki nie zachodzi obawa o utratę tożsamości tej dyscypliny: „Pozwólmy folklorystyce, parafrazując słowa D. Hymesa, być tym, co czynią folklorysty”⁵⁶ — twierdzi na zakończenie.

Bardzo interesująco w całościowym planie dyskusyjnym kształtuje się problem perspektyw folklorystyki. Zostały nakreślone przez osoby kompetentne, odpowiedzialne za przyszłe kierunki działania w tej dziedzinie. Projekty ujęto zarówno w wymiarze globalnym, szerokim przestrzennie i czasowo, jak i w bardziej skonkretyzowanym, określającym najbliższe cele i konieczne działania.

W swym wystąpieniu na sympozjum w Niwkach Jerzy Bartmiński wyszczególnił okoliczności, które uznał za sprzyjające awansowi folklorystyki. Są to⁵⁷:

1. Kryzys nowoczesności we współczesnej kulturze elitarniej, przejawiający się w poczuciu osamotnienia i tęsknocie do tradycyjnych form współżycia.

2. Odrodzenie regionalizmu w życiu społecznym i politycznym. W 1994 r. we Wrocławiu uchwalona została „Karta regionalizmu polskiego”, określająca ocze-

⁵⁴ A. Brzozowska-Krajka, *Tożsamość a interdyscyplinarność — folklorystyka jako struktura otwarta* [w:] *Folklorystyka. Dylematy...*, op. cit., s. 83.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 82.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 87.

⁵⁷ J. Bartmiński, *Przestanki...*, op. cit., s. 44—47.

kiwania społeczne w stosunku do administracji lokalnej i różnych instytucji, a także wobec systemu edukacyjnego i środowisk naukowych. W tym duchu działa Fundacja „Małe Ojczyzny”.

3. Możliwość korzystania z doświadczeń regionalizmu i folkloryzmu europejskiego i światowego. W 1989 r. na konferencji generalnej UNESCO w Paryżu przyjęto „Rekomendację o ochronie folkloru i sztuki ludowej”.

4. Spontaniczny wzrost zainteresowań folklorem i folkloryzmem wśród młodzieży, co przejawia się m.in. w inspiracjach folklorystycznych w kulturze młodzieżowej.

5. Zainteresowanie folklorem i jego programowaniem w środkach masowego przekazu.

6. Kryzys czytelnictwa spowodowany ekspansją form wizualnych i dźwiękowych przekazu i związane z nim odrodzenie komunikacji oralnej.

7. Inspirujące działanie przykładu krajów sąsiednich, gdzie folklorystyka jest dobrze rozwiniętą dyscypliną naukową.

Wśród kroków praktycznych koniecznych do podjęcia w najbliższym czasie przez folklorystykę polską, prof. Bartmiński wymienia:

1. Określenie stopnia społecznego zainteresowania rozwojem folklorystyki.
2. Sporządzenie bilansu stanu kadrowego, wydawniczego i badawczego dzisiejszej polskiej folklorystyki.
3. Wprowadzenie folklorystyki jako osobnej dyscypliny humanistycznej do rejestru dyscyplin ustalonego przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
4. Przygotowanie odpowiednich programów dydaktycznych i wprowadzenie folklorystyki na początek jako specjalności na polonistyce, a w perspektywie jako kierunku studiów.
5. Przygotowanie kilkutomowego wyboru najlepszych tekstów polskiego folkloru w układzie gatunkowym oraz syntetycznego opracowania tomu *Folklor polski*.

Nie będziemy tu wyliczać długiej listy celów i możliwości badawczych stojących przed współczesną folklorystyką w mniemaniu jej twórców. Warto może tylko wskazać pewne dziedziny eksploracji folklorystycznej, którym mogą poświęcić swe badania polscy folklorysty, określone przez Janinę Hajduk-Nijkowską:

1. Kontynuowanie badań komparatystycznych, czyli badanie zjawisk folklorystycznych w ujęciu historycznym i na tle porównawczym.
 2. Badanie folklorów środowiskowych — w kontekście kulturowo-społecznym.
 3. Badanie folkloru jako integralnej części kultury narodowej; folklor regionalny, rola folkloru w integracji narodowej, zagadnienie ludowości w kulturze.
 4. Prowadzenie prac zbierackich, rejestrowanie folkloru.
 6. Badania w zakresie teorii folkloru.
 7. Studia historyczne nad folklorem.
- Już dzisiaj widać, że określone szkoły czy ośrodki folklorystyczne wypraco-

wały sobie w znacznym stopniu specjalizację kierunku badań. Tak np. szkoła lubelska zajmuje się etnolingwistyką z wykorzystaniem komunikacyjnej teorii kultury oraz współczesnym pisarstwem chłopskim, ośrodek łódzki — ekofolklorystyką, ośrodek cieszyński badaniem związków interetnicznych w folklorze, ośrodek opolski prowadzi oprócz innych szeroko zakrojone badania regionalne. Przypuszczać można, że dalsze działania w kierunku integracji folklorystyki pozwolą podjąć także działania kompleksowe, z udziałem specjalistów z różnych ośrodków, i opracować całościowe programy badawcze. Jeden z nich, koordynowany przez prof. prof. Bartmińskiego i Sulimę, a dotyczący opracowania encyklopedycznego zarysu *Folklor polski*, został już zapoczątkowany. Podobnie też zarysowany został i rozpoczęty plan prac nad słownikiem etnolingwistycznym, sondażowo nazwanym Słownikiem stereotypów językowych.

Na zakończenie krótka prezentacja obecności i kształtu badań folklorystycznych w środowisku krakowskim. Kraków posiada piękną kartę w dziejach folklorystyki polskiej, chociażby ze względu na fakt, iż końcowych dwadzieścia lat swego życia i działalności spędził tu Oskar Kolberg (Modlnica). Z epoki przedkolbergowskiej warto wspomnieć o takich zbieraczach i badaczach folkloru, jak Józef Konopka (*Pieśni ludu krakowskiego*), Ludwik Zejszner (*Pieśni ludu Podhalań czyli Górali tatrowych polskich*), Ludwik Delaveaux (*Górale beskidowi zachodniego pasma Karpat*), Wincenty Pol (*Obrazy z życia i natury*), Józef Łepkowski (*Przegląd krakowskich tradycji*). Od 1873 r. działała w Krakowie przy Akademii Umiejętności Komisja Antropologiczna, która wydawała „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (1877—1895) i „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (1896—1919). Z Komisją oraz jej wydawnictwami związani byli tacy znani antropologowie i ludoznawcy, jak Izydor Kopernicki i Seweryn Udziela (m.in. twórca Muzeum Etnograficznego w Krakowie). Okresowo komisji przewodniczyli Jan Baudouin de Courtenay i Lucjan Malinowski (dialektolog, twórca krakowskiej dialektologii).

W okresie międzywojennym przez pewien czas związany był z Krakowem wywodzący się stąd Jan S. Bystron (uczeń Malinowskiego), ale przede wszystkim działał tu twórca nowoczesnej dialektologii polskiej Kazimierz Nitsch (*Studia kaszubskie, Gwara luzińska, Mowa ludu polskiego, Wybór polskich tekstów gwarowych*). Drugą wybitną postacią był znakomity etnograf Kazimierz Moszyński, autor *Kultury duchowej Słowian*. Kontynuował też swą działalność etnograficzną, muzealną i folklorystyczną Seweryn Udziela. Rozpoczął wówczas karierę naukową etnograf Roman Reinfuss.

Po 1945 r. przybył ze Lwowa do Krakowa znany filolog wschodniosłowiański, zasłużony dla folklorystyki Jan Janów. Przez wiele lat z krakowską polonistyką związany był Stanisław Pigoń (*Zarys nowszej literatury ludowej* (1946), *Wybór pisarzy ludowych* (1947—1948)). W Instytucie Filologii Polskiej a także w pracowniach Oddziału Krakowskiego PAN kontynuowane były i prowadzone są nadal prace dialektologiczne. Badaniem folkloru zajmował się też slawista Ryszard Łużny. Nic więc dziwnego, że mówiąc o współczesnych ośrodkach folklo-

rystycznych w Polsce, Jerzy Bartmiński wśród silnych starych ośrodków obok warszawskiego i wrocławskiego wymienia też krakowski, wiążąc z nim takich współczesnych badaczy folkloru, jak Franciszek Ziejka, Julian Maślanka, Włodzimierz Pawluczuk⁵⁸. W Krakowie na UJ działała nieprzerwanie od okresu międzywojennego Katedra Etnografii Słowian, przekształcona ostatnio w Instytut Etnologii. Aktywny tam prof. Czesław Robotycki zajmuje się w znacznym zakresie folklorem. Od kilku lat z krakowską etnologią związany jest również prof. Piotr Kowalski z Opola.

Rozpoczęte więc w roku akademickim 1988/1989 na uniwersyteckiej polonistyce w Krakowie zajęcia dydaktyczne z zakresu folklorystyki mają stanowić kontynuację tradycji folklorystycznych w tym środowisku i, być może, staną się one zaczątkiem kolejnego współczesnego ośrodka badawczego. Dokonany ogląd miał na celu ukazanie sytuacji, z jaką zmierzyć się musi badacz-folklorysta pragnący podjąć trud świadomego i odpowiedzialnego uprawiania dyscypliny naukowej nie posiadającej precyzyjnie określonego statusu i miejsca wśród współczesnych nauk humanistycznych. Sytuacja taka zmusza do pewnej interdyscyplinarności spojrzenia na badane problemy i uwzględniania autentycznych za potrzebowań społecznych warunkujących aktualność i ważność podejmowanych badań.

⁵⁸ J. Bartmiński, *Przestanki...*, *op. cit.*, s. 48.